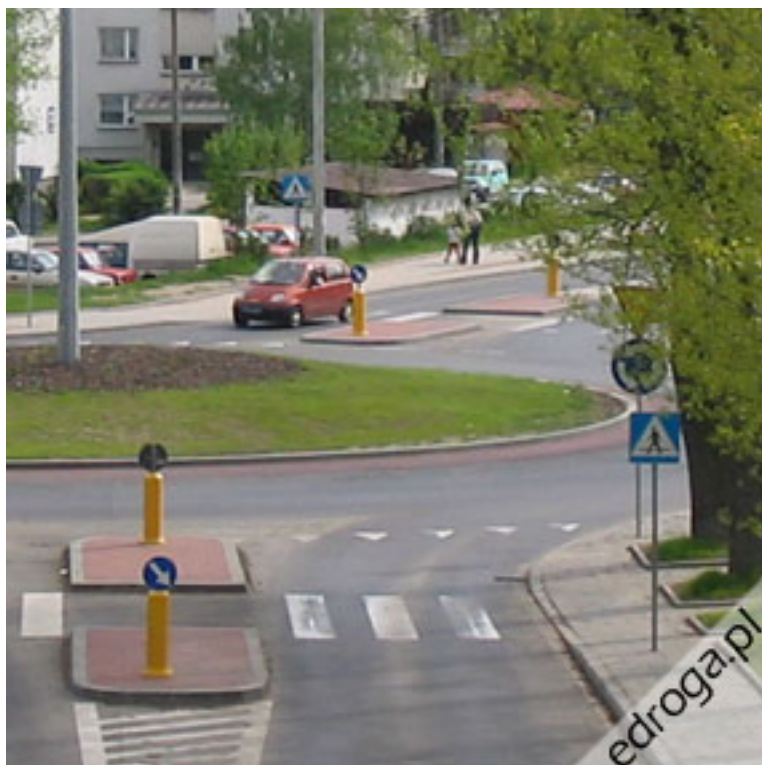


Ronda: bezpieczne i opłacalne

Utworzono: piątek, 11, czerwiec 2010 07:36 Agnieszka Serbeńska



W stosunku do tradycyjnych skrzyżowań ronda umożliwiają znaczącą redukcję zdarzeń niebezpiecznych, to jest kolizji od 30 do 60%, wypadków z rannymi od 40 do 90%, a z ofiarami śmiertelnymi od 70 do 95%. Dowodzą tego badania wykonane w Holandii i we Francji. Nie odbiegają od tego wyniki uzyskane w innych państwach, gdzie prowadzono analizy efektywności rond w poprawie bezpieczeństwa ruchu drogowego. I co ważne, z tych danych wynika, że dzięki temu typowi skrzyżowań przede wszystkim poprawia się bezpieczeństwo kierujących pojazdami oraz pieszych. Ronda bowiem eliminują bądź zmniejszają liczbę zdarzeń takich jak zderzenia czołowe, zderzenia boczne z prawej strony, wypadki ze skrętami w lewo, najechania na pieszych.

Ronda swój efekt w poprawie brd uzyskują dzięki zdecydowanie mniejszej liczbie potencjalnych tzw. punktów konfliktu, a więc miejsc stwarzających zagrożenie. Ponadto istotne znaczenie ma odpowiednio zmniejszona prędkość podczas przejazdu rondem. Natomiast czytelność i prostota rozwiązania ruchu na tym rodzaju skrzyżowania sprzyja łatwości podejmowania decyzji przez kierujących pojazdami, co oczywiście ma też swoje przełożenia na ochronę pieszych.

Polska może poszczycić się już sporą liczbą funkcjonujących rond. W mniejszym jednak zakresie niż państwa Zachodu dysponuje analizami dotyczącymi zmian, jakie wnoszą przebudowy zwykłych skrzyżowań na ronda. Niemniej, na bazie dotąd zebranych danych, również Polska może dowieść, że efekt rond w poprawie brd jest znamieny. Na przykład Politechnika Gdańska podjęła próbę porównania „przed” oraz „po” przebudowie na ronda jednopasowe. Analizą objęto ronda wybudowane w ciągach dróg krajowych. W badaniu ujęto analizy dla dwuletnich okresów „przed” i „po”. Okazało się, że wynikiem zmian było ponad dwukrotne zmniejszenie średniej liczby kolizji w roku. Liczba wypadków zmniejszyła się o blisko 70%, a ich ofiar o 80%,

Ronda: bezpieczne i opłacalne

Utworzono: piątek, 11, czerwiec 2010 07:36 Agnieszka Serbeńska

Ronda, mimo że zdobyły miano najbezpieczniejszych rozwiązań w infrastrukturze drogowej, jednak nie do końca eliminują wszelkie zdarzenia drogowe. Na pewno są niskowypadkowe i skala zdarzeń do jakich na nich dochodzi jest mniej dramatyczna, niemniej pewien procent zdarzeń ma na nich miejsce. Na przykład według statystyk francuskich na rondach przede wszystkim dochodzi do nieustąpienia pierwszeństwa na wlocie. Udział takich zdarzeń w łącznej liczbie sięga 36,6%. Kolejnymi są wypadnięcie pojazdu z jezdni ronda (16,3%) i utrata kontroli na wjeździe (11,4%). Od 6 do ponad 7% udziału w zdarzeniach na rondach przypada takim jak: najechanie na tył pojazdu czy zderzenie boczne przy wjeździe, najechanie na pieszego przekraczającego przejście. Najechanie na pieszego na jezdni ronda to 3,5% udział w wypadkach. Natomiast 2,5-procentowy udział w łącznej liczbie zdarzeń na rondach przypada utracie kontroli kierującego na wyjazdach, zły kierunek na wyjeździe i przeplatanie pojazdu.

Podobnie jak dane francuskie, również statystyki z Niemiec czy Szwajcarii wskazują, że do grupy najpoważniejszych zdarzeń na rondach należą: nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, najechanie na tył pojazdu oraz utrata kontroli nad pojazdem. Czynniki wywołujące te zdarzenia powiązane są z natężeniami ruchu na wlocie oraz na jezdni ronda, prędkościami na wlocie, a także z rozwiązaniami geometrycznymi. Zatem dane z analiz brd przede wszystkim służą jako punkt wyjściowy do podejmowania kolejnych inicjatyw w doskonaleniu rozwiązań projektowych i podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa uzyskiwanemu na rondach.

Argumentem za koniecznością rozwijania idei rond jest badanie wykonane przez Norweską Służbę Drogową (Statens Vegvesen). Wykonała ona analizę ekonomiczną, sprawdzającą o ile bardziej opłacalne jest budowanie rond w stosunku do tradycyjnych skrzyżowań? Do podsumowania tego swoistego rachunku posłużyło około tysiąc zrealizowanych rond. Okazało się, że po wyliczeniu wszystkich kosztów społecznych, a więc strat jakie ponosi społeczeństwo w wyniku następstw wypadków (m.in. leczenie, rehabilitacja itd.) wyszło, iż każde rondo generuje rocznie oszczędności na poziomie około 1,13 mln koron norweskich. Są to wyłącznie oszczędności w kosztach społecznych. W tych kalkulacjach nie uwzględniono strat materialnych, jakie pokrywane są z polis ubezpieczeniowych. Średni koszt budowy ronda sięga od 2,5 do 3 mln koron. Zatem w stosunku do oszczędności czas zwrotu takiej inwestycji następuje w ciągu 2,5 roku. Bezpieczne ronda są więc opłacalne.

Agnieszka Serbeńska